

Wiesław KRAJKA

Kapitalizm, rewolucja, tyrania.
Studium o *Nostromo* Josepha Conrada

Капитализм, революция, тирания. Исследование романа „Ностромо”
Джозефа Конрада

Capitalism, Revolution, Tyranny. A Study of *Nostromo* by Joseph Conrad

Nostromo, jedna z trzech wielkich powieści politycznych Josepha Conrada, należy bez wątpienia do najwybitniejszych utworów tego pisarza, ze względu na swoje wartości zarówno ideologiczne, jak i artystyczne. Jest też ona jednym z najbardziej poczytnych utworów Conrada — szerokie rzesze czytelników porywa jej wartka, przygodowa akcja i barwne postacie, zaś krąg odbiorców wykształconych — jej interesujące propozycje polityczne i ideologiczne. Z równie dużym oddźwiękiem spotkała się ta powieść u badaczy twórczości Conrada — dużo miejsca poświęcają *Nostromo* opracowania omawiające problematykę polityczną utworów Conrada, a także zdecydowana większość ogólnych monografii jego twórczości.

Wypowiedzi krytyczne na temat *Nostromo* koncentrują się zazwyczaj na postaci Charlesa Goulda, jednego z głównych bohaterów powieści, administratora kopalni srebra w San Tomé. Badacze wskazują na to, że wzrastające zaangażowanie w sprawy kopalni prowadzi nie tylko do osłabienia więzi psychicznej między Gouldem a żoną, lecz wręcz do jego moralnego i psychicznego upadku, że z idealistycznego kapitalisty przekształca się on w niewolnika interesów materialnych i narzędzie imperia-
lizmu amerykańskiego.¹

¹ Reprezentatywne dla tej interpretacji są np. następujące opracowania: G. H. Bantock: *Conrad and Politics*, „English Literary History”, XXV, 2, June 1958,

Są to oceny nie pozbawione słuszności, ale zbyt chyba surowe i jednostronne. Niniejsze studium będzie próbą polemiki z tym bardzo rozpoznałym stereotypem interpretacji postaci Goulda i całej powieści, próbą ukazania go jako pozytywnego bohatera politycznego, jako antynomie postaci reprezentujących w *Nostromo* siły bezsensownych i niszczyielskich tyranii i przewrotów wojskowych — postaci, którym wypowiedzi krytyczne na temat tej powieści poświęcają wyjątkowo mało uwagi.

Nostromo jest powieścią polityczną o rozbudowanej fabule, występuje w niej cała gama postaci o motywacji politycznej i mozaika ich różnokierunkowych działań. Układają się one w dwie tendencje określające przez długie lata tradycję i rzeczywistość polityczną Costaguany (fikcyjne państwo stanowiące miejsce akcji powieści): tyranie i przewroty militarne (prezentowane w tej powieści w sposób krytyczny) oraz praca dla postępu i rozwoju gospodarczego kraju.

Przedakcja fabuły *Nostromo* ukazuje Costaguanę jako kraj o długoletniej tradycji rządów tyrańskich i nieustannych wystąpień rewolucyjnych² — w republice tej „orkiestra wojskowa grywa wieczorami w prze-

s. 122—136; J. Berthoud: *Joseph Conrad. The Major Phase*, Cambridge 1978, s. 106—107, 127; T. E. Boyle: *Symbol and Meaning in the Fiction of Joseph Conrad*, London, The Hague, Paris 1965, s. 157—183; Ch. Cooper: *Nostromo*, [w:] *Conrad and the Human Dilemma*, London 1970; R. A. Gekoski: *Nostromo*, [w:] *Conrad: The Moral World of the Novelist*, New York 1978; D. van Ghent: *Nostromo*, [w:] *Joseph Conrad. A Collection of Critical Essays*; A. Gillon: *The Eternal Solitary. A Study of Joseph Conrad*, New York 1960, s. 151—157; L. Gurko: *Joseph Conrad. Giant in Exile*, New York 1962; D. Hewitt: *Conrad. A Reassessment*, London 1975, s. 61—62, 66, 68; R. Jabłkowska: *Joseph Conrad. 1857—1924*, Wrocław 1961, s. 233, 241; F. R. Karl: *Nostromo*, [w:] *A Reader's Guide to Joseph Conrad*, New York 1960; A. Kettle: *Joseph Conrad. Nostromo*, [w:] *Conrad w oczach krytyki światowej*, wyb. Z. Najder, Warszawa 1974; W. E. King: *Conrad's Weltanschauung and the God of Material Interests in Nostromo*, „*Conradiana*” III, 3, 1971—1972, s. 41—45; E. Knapp-Hay: *The Political Novels of Joseph Conrad*, Chicago—London 1963, s. 170, 179, 186, 203; A. Kowalska: *Conrad — moralista*, „*Kultura i społeczeństwo*”, III, 2, 1959; J. MacLauchlan: *Conrad: „Nostromo”*, London 1959; Najder: *Nad Conradem*, Warszawa 1965, s. 141; E. Nettels: *James and Conrad*, Athens Ohio 1971, s. 227; J. C. Oates: *The Immense Indifference of Things: The Tragedy of Conrad's „Nostromo”, „Novel”*, IX, 1, 1975; R. O. Rivera: *The „Silver of the Mine”: Conrad's „Nostromo”, „Diliman Review”*, XIII, 2, April 1965; R. S. Ryf: *Joseph Conrad*, New York 1970, s. 25; P. L. Wiley: *Conrad's Measure of Man*, Madison 1954, s. 98—105; D. C. Yelton: *Mimesis and Metaphor. An Inquiry into the Genesis and Scope of Conrad's Symbolic Imagery*, The Hague, Paris 1967, s. 175—180.

² Por. też na ten temat Berthoud: *op. cit.*, s. 95; Nettels: *op. cit.*, s. 153—154.

rwach między jedną rewolucją a drugą” (28).³ Są one źródłem rozlicznych cierpień mieszkańców Costaguany:

Pani Gould nasłuchiwała się w tych domach [wieśniaków, których odwiedzała podczas swych wędrówek po kraju] opowieści o politycznych przewrotach i gwałtach, o krewnych i znajomych, wywłaszczonych, więzionych i zabijanych w bezsensownych wojnach domowych, skazywanych na okrutne wygnanie lub mordowanych w barbarzyński sposób. Odnosiło się wrażenie, że rządy tego kraju to ciągle ściernie się poządliwości, nieustanna walka pomiędzy bandami bezmyślnych, rozpętanych diabłów w mundurach i przy szabli, które prześcięły się w wygłaszaniu górnolotnych frazesów. Doña Emilia na wszystkich twarzach dostrzegała to samo znużone pragnienie pokoju, tę samą odrzęę do oficjalnych przedstawicieli władz z całą ich koszmarną parodią administracji pozbawionej prawa, bezpieczeństwa, sprawiedliwości (109; por. też. s. 68, 84, 429, 439).

Kulminacją tej tradycji okrutnej tyranii były rządy Guzmána Bento. Na czele armii pacyfikacyjnej przemierzał on kraj, wiodąc w kajdanach przedstawicieli opozycji, rozstrzeliwując ich od czasu do czasu, niszcząc wioski i siedziby arystokratów (por. s. 160). Okrutne czasy tyranii Guzmána Bento ewokuje też prezentacja wcześniejszych losów niektórych bohaterów powieści — tragicznych cierpień doznanych z rąk oprawców przez doktora Monyghama (por. np. s. 342, 401—405) i don José Avellanosa (por. np. s. 69, 159—160, 342). Okrucieństwem i bezprawiem charakteryzują się też rządy następców Guzmána Bento:

Wszyscy ludzie bywali naówczas ograbiani przez groteskowe, mordercze bandy, które po śmierci Guzmána Bento zabawiały się w rewolucje i tworzenie rządów. [...] Pierwszy lepszy pułkownik na czele borsej armii drapichrustów mógł każdej chwili z naciskiem i precyzją wystawić cywilnemu obywatelowi nakaz zapłacenia sumy dziesięciu tysięcy dolarów, przy czym liczył niezmiennie na otrzymanie datku przynajmniej jednego tysiąca (75).

Doświadcza tego na sobie ojciec Goulda, któremu powierzono eksploatację kopalni San Tomé i pod pretekstem podatków rabowano systematycznie majątek (por. s. 74—77).

Zasadniczym elementem tradycji i rzeczywistości politycznej Costaguany są również częste przewroty polityczne rodzące kolejne tyranie. Jeden z nich — wystąpienie braci Montero przeciwko dyktatorowi Vincente Ribierze — stanowi ramy i oś dla akcji właściwej *Nostromo* i punkt wyjścia dla krytyki wszelkich wojskowych przewrotów politycznych. Polega ona m.in. na pogardliwym określaniu przez narratorka szeregowych uczestników przewrotu mianem dzikiego motłochu: zarówno tłumy szturmującego domostwo Giorgia Violi, jak i żołnierzy oddziałów Sotilla i Pedra Montera:⁴

³ Wszystkie cytaty i odniesienia do tekstu *Nostromo* (w nawiasach podawane są odpowiednie strony) dotyczą następującego wydania tej powieści: *Nostromo*, [w:] J. Conrad: *Dzieła*, t. 8, tłum. J. Kornilowiczowa, red. Z. Najder, Warszawa 1972.

⁴ Por. też na ten temat van Ghent: *op. cit.*, s. 55—57.

Przez bramę miejską pierwsza wtargnęła uzbrojona hałastra wszelkiego typu, barwy i odcieni, w mniej lub więcej obszarpanych strojach, nazwana przez samą siebie gwardią narodową Sulaco, pod dowództwem señora Gamacha (414; por. też np. s. 44, 318, 354, 415).

Podobne znaczenie niesie też podkreślanie śmieszności i małości dokonania tłumy wobec potężnej przyrody — np.:

Oderwane sceny potyczek, rozgrywające się na równinie u stóp gór, które były — rzekłbyś — gigantycznym wcieleniem milczenia, wydawały się jakąś gwałtowną grą pieszych i konnych karzełków, wyrzucających z małych gardzieli bojowe okrzyki (44).

W negatywnej prezentacji costaguańskiej tradycji tyranii i przewrotów wtórują narratorowi również i niektórzy bohaterowie powieści. Szczególnie znaczące są postawy Giorgia Violi i Martina Decouda. Viola, rewolucjonistyczny idealista, były żołnierz armii republikańsko-wolnościowej Garibaldiego wyraża swą pogardę dla przewrotu monterystowskiego jako dla ruchu motłochu nie posiadającego żadnego podłoża czy programu politycznego (por. s. 32), ruchu będącego zwyczajnym rozbojem dokonywanym przez ludzi nie rozumiejących nawet znaczenia słowa „wolność” (por. s. 37). Źródłem natomiast przeprowadzonej przez Martina Decouda krytyki rzeczywistości politycznej Sulaco (prowincja Costaguany, w której rozgrywa się zdecydowana większość zdarzeń tej powieści) jest cyniczność i sceptycyzm jego natury. Polityczne przewroty i tyranie w tym kraju nazywa on absurdem, tragikomedią i farsą (por. s. 202, 213) i uogólnia w sytuację charakterystyczną dla rzeczywistości politycznej całej Ameryki Południowej:

[...] wśród mieszanej ludności wszelkich ras i wszelkich kolorów będzie zawsze panowało bezprawie, barbarzyństwo i nieuchronna tyrania. [...] Ameryka jest nie do opanowania. Ci, którzy walczyli o jej niepodległość, uprawiali orkę w morzu (213).

Decoud odnosi się też krytycznie do płomiennego uczucia patriotycznego (np. razi go prymitywizm prostego, szczerego patriotyzmu jego narzeczonej Antonii Avellanos — por. s. 202), uważając, iż ta postawa zacieśniłaby jego horyzonty umysłowe (por. s. 213) oraz, że szczytne hasła patriotyzmu stawały się często szyldem dla zwykłej ciemnoty, barbarzyństwa i zbrodni (por. s. 213).

Krytyka przewrotów politycznych polega jednakże w *Nostromo* nie tylko na negatywnej prezentacji ich szeregowych uczestników, lecz również na groteskowo-karykaturalizującej charakterystyce ich przywódców.⁵ W taki sposób ukazani są obaj bracia Montero, przywódcy głównych sił wojsk dokonujących przewrotu. Generał Montero uczestniczący w przyjęciu na cześć dyktatora Ribieri na statku „Junona” opisywany jest jako „jakaś przesadna, okrutna karykatura, niedorzeczna, napuszona maskarada, fantastyczna groteska” (144—145). Element karykaturalizacji wy-

⁵ Por też na ten temat Nettels: *op. cit.*, s. 153—154.

stępuje jeszcze wyraźniej w charakterystyce jego brata i współnika, Pedra. Ironiczny podtekst ma m. in. nieustanne podkreślanie przez narratora, iż ów przywódca przewrotu był z zawodu dentystą, urzędnikiem i kelnerem. Jego zaś poglądy polityczne ukazywane są jako jawnie absurdalne (np. jego argumentacja, iż najlepszą dla Costaguany formułą polityczną nie jest republikanizm, lecz cesarstwo na wzór francuski — por. s. 436). Pedro Montero jest politykiem skorumpowanym, dążącym wyłącznie do zdobycia bogactwa i sławy — zmierza do uzyskiwania korzyści materialnych z kopalni srebra San Tomé (por. s. 433—434) i innych bogactw prowincji Sulaco (por. s. 418), jego ideałem jest Duc de Morny, który ciągnął ogromne zyski z zajmowanych stanowisk politycznych (por. np. s. 417, 418, 434). Rysy groteskowo-karykaturalne są też eksponowane w postaci generała Sotillo, ich współnika, który również odgrywa istotną rolę w tej wojskowej rewolucji. Odznacza się on ogromnym tchórzostwem (por. s. 362, 474—475) oraz głupotą i próżnością (por. s. 468). Zasadniczym jednakże elementem decydującym o skrajnie negatywnej charakterystyce Sotilla (i upodabniającym go do Pedra Montera) jest jego korpucja i chciwość:

Jedynym bodźcem życiowym Sotilla była chęć zdobycia pieniędzy na zaspokojenie kosztownych zachcianek, którym ulegał beztrosko, nie znając panowania nad sobą. W swoim mniemaniu był mistrzem intryg, w rzeczywistości zaś jego zepsucie było czymś tak prostym jak instynkt zwierzęcia. [...] Zamysły Sotilla nie wykraczały poza troskę o własne bezpieczeństwo tudzież nadzieję ograbienia miasta, nad którym miał pieczę (316—317).

Chciwość Sotilla uwidacznia się jednakże najwyraźniej w jego stosunku do skarbu (srebra z kopalni San Tomé). Początkowo do podjęcia próby zawładnięcia nim skłaniają Sotilla wyłącznie motywy polityczne (por. s. 318). Później jednakże jedynym motywem jego dążeń jest chęć zysku — tak silna, iż wyłącza go całkowicie z rozgrywających się w Sulaco wydarzeń politycznych i pogrąża w maniakalnym poszukiwaniu srebra rzekomo zatopionego w zatoce. Ta postawa Sotilla staje się jedną z zasadniczych przyczyn klęski rewolucji monterystów — nie pospieszy on bowiem z pomocą otoczonym wojskom Pedra Montera i doprowadzi do klęski własnych wojsk w starciu z oddziałami Barriosa, zbrojnym ramieniem frakcji Goulda (por. s. 516—517). Karykaturalno-groteskowa prezentacja wojskowych przywódców dotyczy jednakże w *Nostromo* nie tylko liderów krytykowanego rewolucyjnego motłochu, lecz również i sprzymierzonego z frakcją Goulda (blancos) generała Barriosa, eksponując jego chełpliwość, dzikość i chciwość (por. s. 186—187).

Elementem przeprowadzonej w tej powieści krytyki rewolucji militarnych jest także negatywna charakterystyka polityków, którzy robią na niej karierę. Przywódcami motłochu w Sulaco są Gamacho (niegdyś zwykły kryminalista i włóczęga) i sterroryzowany przez niego Fuentes.

Z myślą o własnych korzyściach powołują oni komitet mający przygotować powitanie zbliżających się do miasta wojsk Pedra Montera (por. s. 255—256). Pospolitych kryminalistów jest zresztą więcej wśród przywódców motłochu — np. człowiek, który na mocy pełnomocnictwa Fuentesa wyznaczony zostaje do negocjacji z Sotillem:

Do układów z Sotillem wybrał [Fuentes] pewnego rejenta, którego rewolucja zastała w więzieniu pod zarzutem fałszowania dokumentów. Uwolniony przez tłum z wielu innymi „ofiarami tyranii blancos”, pośpiesznie ofiarował swe usługi nowemu rządowi (473).

Z ironicznym dystansem prezentuje również narrator powieści przewodniczącego parlamentu Sulaco, don Juste Lopeza, przechodzącego na pozycję kapitulankie (por. np. s. 385) i usiłującego za wszelką cenę zachować żalosne pozory parlamentarnej praworządności (por. np. s. 385, 396—397, 437).

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, iż *Nostromo* zawiera zdecydowaną krytykę stanowiącego tradycję i rzeczywistość polityczną Costaguany modelu opartego na tyraniach i rodzących je nieustannych przewrotach militarnych. Jednakże postawy i działania polityczne reprezentujące i realizujące ten model znajdują w powieści liczne alternatywy i antynomie.

Jedną z nich jest postawa Giorgia Violi, „człowieka, który jako jeden z tysiąca nieśmiertelnych zdobywał Sycylię pod wodzą Garibaldiego” (37), który należał do legionu nieśmiertelnych i niezwycięzonych oswobodzicieli ludu (por. s. 43). Jest on fanatycznym wielbicielem swego przywódcy (por. np. s. 37), nieustannie wspominającym swą wspaniałą polityczną przeszłość (por. s. 37, 41). Giorgio Viola to także zapamiętały i bezinteresowny propagator ideałów rewolucyjno-wolnościowych Garibaldiego — ideałów walki o powszechne braterstwo i miłość:

Jego surowy, staroświecki republikanizm hołdował idei wierności i obowiązku na modłę żołnierską, tak jakby świat był jednym wielkim polem bitwy, na którym ludzie powinni bronić hasła powszechnego braterstwa i miłości, a nie ubiegać się o większy lub mniejszy udział w zdobyczy (343; por. też s. 48—49).

Charakteryzowana w tej powieści w sposób pozytywny postać Giorgia Violi, politycznego idealisty i autentycznego, nieskorumpowanego rewolucjonisty, pozostaje w jaskrawym kontraście z opisanymi wcześniej negatywnymi postaciami uczestników costaguauńskich przewrotów politycznych.

Inną antynomią scharakteryzowanych wcześniej negatywnych sylwetek polityków są w *Nostromo* przedstawiciele tradycji oporu i walki o pomysłność narodu — walki przeciwko okrutnym jarzmom tyranii. Reprezentują ją przodkowie Charlesa Goulda (ojciec i stryj), którzy walczyli o wolność kraju pod sztandarami Bolívara i których dewizą było umiło-

wanie wolności i porządku społecznego (por. s. 83—84), zaś w czasie współczesnym akcji właściwej tej powieści — środowisko arystokratycznego klubu w Sulaco grupujące ludzi zasłużonych niegdyś dla sprawy Federacji i niepodległości Republiki (por. s. 119). Najwybitniejszym i najpełniej w *Nostramo* scharakteryzowanym reprezentantem tej grupy jest don José Avellanos, który swe krytyczne przemyślenia dotyczące costaguańskiej tradycji tyranii i militarnych przewrotów zawarł w nieopublikowanej książce pt. „Pięćdziesiąt lat bezrządu”, a przez całe życie był nieugiętym orędownikiem zasady prawości politycznej (por. s. 159) i walczył z „potęgą moralnej ciemnoty, w której czeluściach lęgną się potworne zbrodnie i potworne iluzje” (392).

Walka z absurdalną rzeczywistością tyranii i przewrotów politycznych prowadzona jest w Sulaco również i pośrednio, poprzez pełną poświęcenia pracę dla rozwoju ekonomicznego kraju — pracę stanowiącą przeciwwagę dla bezsensownych rewolucji i rozbojów i zmierzającą do stworzenia atmosfery ładu i stabilizacji. Taką właśnie rolę spełniają działające w Sulaco różne instytucje gospodarcze — brytyjska spółka budująca kolej (por. s. 52) oraz morska kompania handlowa:

Ponieważ rzadko się zdarzało, by Kompania zagubiła najmniejszy pakunek, lub zmarnowała powierzonego sobie byka, nigdy zaś nie słyszano, aby jakikolwiek pasażer zatonął na jej statku, przeto sama nazwa O.S.N. budziła największe zaufanie. Ludzie twierdzili, że ich życie i dobytek były bezpieczniejsze pod opieką Kompanii na wodzie niżli w ich własnych domach na wybrzeżu (26).

Najbardziej jednakże widowym przykładem przeciwstawiania się absurdalnym tyraniiom i przewrotom politycznym poprzez orędownictwo żmudnej, pełnej poświęcenia i samozaparcia pracy dla postępu i rozwoju ekonomicznego jest działalność kopalni srebra San Tomé w Sulaco. Pozytywna rola polityczna i gospodarcza tej kopalni, jej zasługi dla podniesienia dobrobytu i rozwoju kraju oraz zapewnienia mu pokoju i stabilizacji są wielokrotnie podkreślane w tej powieści zarówno przez jej narratora, jak i bohaterów:

[...] kopalnia San Tomé stawała się rzeczywiście instytucją skupiającą wokół siebie to wszystko, co na przestrzeni tej prowincji wymagało dla swego istnienia porządku i gwarancji trwałości. Zdawało się, iż z górskiego wąwozu spływa na ten kraj bezpieczeństwo (131; por. też np. s. 116, 427—428).

Również i robotnicy kopalni są świadomi jej dobroczynnego wpływu na życie społeczeństwa, obdarzają ją szacunkiem i przywiązaniem:

W ciągu bardzo niewielu lat wyrobiło się w tych udręczonych półdzikich Indiach poczucie przynależności do potężnej organizacji. Byli dumni ze swej kopalni, pokochali ją. Mieli do niej zaufanie, wierzyli w jej opiekuńczą siłę i w jej niepokonalność, jakby była fetyszem ulepionym ich własnymi rękami (428).

Tę niezmiernie pozytywną rolę w sytuacji politycznej prowincji Sulaco odgrywa kopalnia San Tomé dzięki osobie swego administratora, Charlesa Goulda, który wiąże z nią nadzieje na odrodzenie atmosfery

politycznej w kraju — nadzieje oparte na wierze w uzdrowicielską rolę „interesów materialnych”:

Temu krajowi potrzeba praworządności, zaufania, porządku i bezpieczeństwa. Każdy umie o tych rzeczach deklamować, ale ja pokładam nadzieję w interesach materialnych. Wystarczy, żeby mocno stanęły na nogach, narzucają wtedy siłą rzeczy warunki, w których się będą mogły rozwijać. To usprawiedliwia osobiste bogacenie się w obliczu tutejszego bezprawia i zamieszek. Usprawiedliwia je, gdyż bezpieczeństwo, jakiego ono wymaga, staje się udziałem uciśnionej ludności. A za tym przyjdzie wyższa sprawiedliwość. Oto nasz promyk nadziei (104; por. też np. 132, 137, 273, 553—554).

Charles Gould jest człowiekiem bezgranicznie oddanym kopalni, co ujawnia się w jego młodzieńczej decyzji zrealizowania swych idealistycznych wizji z nią związanych (por. np. s. 85—86, 94—95), w radości spowodowanej jej pracą (por. s. 126), w ogromnym umiłowaniu kopalni (por. s. 274, 430), w poczuciu odpowiedzialności za nią i pracujących w niej ludzi (por. s. 237) i wreszcie w jego determinacji, aby raczej wysadzić kopalnię w powietrze niż wydać ją na pastwę rewolucyjnego motłochu i jego wojskowych przywódców (por. np. s. 233, 396, 509). Scharakteryzowana tu postawa Charlesa Goulda czyni zeń jaskrawą antynomie tych sił politycznych Costaguany, które za fasadą pięknych haseł prowadzą niustające dzieło wyniszczania kraju i tyranizowania jego mieszkańców.

Działalność kopalni San Tomé i kierującego nią Charlesa Goulda powoduje, iż spełnia ona nadzieje pokładane w niej przez administratora. Staje się nie tylko ośrodkiem rozwoju, postępu i stabilizacji całej prowincji Sulaco, lecz i ogromną potęgą polityczno-gospodarczą, z którą muszą się liczyć wszyscy prominenci tego kraju:

Ze swą organizacją i ludnością coraz silniej przywiązaną do warsztatu pracy dającego jej przywilej bezpieczeństwa, ze swym arsenałem [...] kopalnia stawała się rzeczywiście potęgą w tym kraju (132).

[...] prowincja Sulaco, będąca ongiś terenem okrutnych walk i porachunków, stała się teraz poniekąd ziemią obiecaną dla polityków chcących zrobić karierę (137—138; por. też s. 157, 273, 418).

Kopalnia Goulda stanowi w tym kraju *imperium in imperio* a jej administrator jest politycznym potentatem:

Wszystkie prowincjonalne władze skłonne są go wysłuchać, a tych prowincjonalnych hidalgów potrafi, jak powiedziałem, owinać sobie koło małego palca (61).

Z biegiem czasu przekonali się wszyscy, że niezależnie od tego, która z partii bierze górę, ten człowiek pozostaje zawsze w bliskim kontakcie z wyższymi władzami w Sta Marta (113).

Jest on też nazywany przez opinię publiczną i sfery rządowe tego kraju niekoronowanym królem Sulaco (por. np. s. 61, 113, 132, 138). Polityczną rolę kopalni i jej administratora Goulda ujawnia finansowanie przezeń objęcia władzy przez dyktatora Ribierę, rzecznika filozofii politycznej frakcji Goulda:

[...] jest cień prawdy w szeptanej pogłosce, według której koncesja Goulda posiada jakieś olbrzymie ukryte wpływy. Powtarzano sobie mianowicie po cichu, że administracja San Tomé finansowała, przynajmniej częściowo, ostatnią rewolucję, której wynikiem była pięcioletnia dyktatura sprawowana przez don Vincente Ribiere, człowieka o dużej kulturze i nieposzlakowanym charakterze, obdarzonego mandatem przeprowadzenia reform przez najlepszych przedstawicieli kraju. Poważni, dobrze poinformowani ludzie zdawali się w to wierzyć i przewidywali lepszą przyszłość, ustalanie się praworządności, dobrej woli i porządku w życiu publicznym (138—139; por. też s. 163—165).

Również i po upadku rządu Ribieri, w trakcie przewrotu monterystowskiego, kopalnia Goulda staje się fundamentem walki o obronę wartości wynikających z jego filozofii politycznej, ośrodkiem opozycji grupującym wszystkich wybitnych obywateli prowincji Sulaco oddanych walce o obronę i utrwalenie wartości liberalizmu, demokracji, pokoju, pracy dla postępu i rozwoju gospodarczego (Charles i Emilia Gould, doktor Monygham, don José Avellanos, jego córka Antonia, Martin Decoud, Hernandez, Barrios, kapelan Corbelan, don Pépé, ojciec Roman i inni). Don José Avellanos już w początkowej fazie rewolucji rozwija „w obronie zagrożonego rządu Ribieri działalność organizacyjną i propagandową, której echa dotarły nawet do Europy” (158) oraz powołuje pułk wojska dla walki „w obronie ładu, pokoju, postępu”, czyli po stronie zagrożonego rządu Ribieri (por. s. 159). Później zaś zostaje przewodniczącym i jednym z najaktywniejszych działaczy Komitetu Patriotów i walnie przyczynia się do uzbrojenia i wysłania z Sulaco wojsk pod wodzą Barriosa przeciwko monterystom. Nie mniej aktywną postawę niż jej ojciec przyjmuje Antonia Avellanos, promieniując swym gorącym patriotyzmem (por. np. s. 202, 214) i czyniąc z cynika Martina Decouda zaangażowanego patriotę i rzecznika stronnictwa Goulda (por. s. 181—183), jego „tubę propagandową” (por. np. s. 183, 202—203).

W trakcie rewolucji monterystowskiej Decoud występuje z planem odłączenia prowincji Sulaco od Costaguany i stworzenia z niej oddzielnego państwa, powołując się na jej naturalną, geograficzną izolację (por. s. 211). Plan ten zostaje zaakceptowany przez całą grupę Goulda i stanowi główną wytyczną jej działania w sytuacji zagrożenia ze strony monterystów. Fundamentalną zaś rolę w jego realizacji odgrywa znów kierowana przez Goulda kopalnia srebra, w której widzi on ekonomiczną ostoję nowego państwa:

— Napiszą do Holroyda, że kopalnia San Tomé jest dość wielką potęgą, by podjąć się utworzenia nowego państwa (410—411).

Istotna rola kopalni w toczącej się batalii politycznej polega również na tym, iż Gould prowadzi przy jej pomocy szantaż polityczny — grozi, iż w razie próby odebrania mu kopalni wysadzi ją w powietrze, doprowadzając w ten sposób do kryzysu ekonomicznego kraju, bankructwa jego gospodarki, wycofania się europejskiego kapitału i utraty ostatniej

raty pożyczki (por. jego dialog z Pedrem Montero na s. 434). Znajdując się w sytuacji krytycznej stronnictwo Goulda decyduje się na załadowanie całego zapasu srebra i wysłanie go w bezpieczne miejsce, co ma na celu niedopuszczenie, aby skarb wpadł w ręce przywódców rewolty oraz zarezerwowanie go jako ostatniej nadziei, ostatniego argumentu w toczącej się walce politycznej:

[...] istnienie skarbu jest rzeczą ogromnej wagi. Sama wiadomość, że został ocalony przed monterowcami, będzie silnym bodźcem dla wojska z Cayty, skłaniającym je do poparcia sprawy nowego państwa (347; por. te. np. s. 339).

Skarbu używa jako argumentu politycznego doktor Monygham (jeden z członków grupy Goulda) w sytuacji, gdy Sotillo ze swymi wojskami zajmuje stolicę Sulaco. Skupia on uwagę Sotilla na gdzieś rzekomo ukrytym skarbie, zapobiegając w ten sposób aktywnemu uczestniczeniu jego wojska w rozgrywających się zdarzeniach politycznych — jego ewentualne połączenie się z wojskami Pedra Montero w ich walce z oddziałami Hernandeza (sprzymierzonego z Gouldem przywódcy partyzantów) i Barriosa z pewnością zadecydowałoby o ostatecznej klęsce politycznej i militarnej stronnictwa Goulda. Bogactwo kopalni staje się też istotnym argumentem politycznym z chwilą, gdy Gould wypłaca z niego żołd armii Hernandeza, mianowanego generałem i wpływającego ze swymi żołnierzami w sposób zasadniczy na rezultat konfrontacji monterowców ze zwolennikami stronnictwa blancos.

Przedstawione w akcji właściwej *Nostromo* zmagania stronnictwa postępu, pokoju i rozwoju ekonomicznego z tradycją tyranii i puczów, prowadzą do zdecydowanego zwycięstwa tej pierwszej grupy. Według słów narratora wypowiedzianych z perspektywy czasowej po akcji tej powieści, zaprojektowane przez Martina separatystyczne państwo jest „kwitującym krajem o trwałym ustroju” (384). Natomiast wielokrotnie powtarzana przez Kapitana Mitchella (jako przewodnika po Sulaco) gawęda nadaje wszystkim bohaterom, którzy się do tego przyczynili, wymiar historyczno-legendowy. Zwycięstwo to nie jest jednakże ostateczne, gdyż nie może przełamać tak silnie tkwiącej w mentalności tego społeczeństwa, zakorzenionej i utrwalonej przez długie lata tradycji absurdalnych przewrotów i tyranii. Siła tendencji historycznej jest zbyt wielka, aby mogło ją przezwyciężyć jedno epizodyczne zwycięstwo rozsądku, pokoju i postępu. Triumf blancos rodzi niebezpieczeństwo nowego przewrotu, nowej rewolucji, a jej źródłem jest *Nostromo* oraz — w sposób paradoksalny — kopalnia San Tomé, stanowiąca niegdyś zasadniczą ostoję i źródło sukcesu stronnictwa pokoju, postępu i rozwoju ekonomicznego.

Wspólnym motywem wszystkich czynów *Nostroma* jest wynikająca

z jego próżności żądza poklasku, sławy i popularności⁶ (por. np. s. 150—152, 275—276). Najwyraźniej ujawnia się ona w jego stosunku do zleconej mu przez stronnictwo blancos, wspólnej z Decoudem wyprawy mającej na celu wywiezienie i ukrycie skarbu. Pod koniec powieści czuje się on jak bankrut polityczny, zwolennik stronnictwa, które przegrało. Tragedia jego ma jednakże podłoże wyłącznie ambicjonalne — klęska stronnictwa Goulda oznacza bowiem, iż *Nostromo* nigdy już nie będzie mógł rozkoszować się sławą i podziwem tłumów, a to stanowi dla niego największą stratę:

Ale teraz, kiedy już nie mógł paradować po ulicach ani być witany okrzykami uznania w gospodach, w których spędzał wolne chwile, żeglarz odczuł w całej pełni swoje ubóstwo (446—447; por. też np. s. 445, 449, 465).

Jest też ogromnie rozgoryczony na swoich politycznych mocodawców, którzy wyznaczyli mu jedynie rolę narzędzia, szarego wykonawcy, i nie docenili należycie bohaterstwa jego czynów i ogromu zasług, a w szczególności desperackiej wyprawy ze srebrem. W atmosferze samotności, urażonej ambicji i rozgoryczenia *Nostromo* łatwo ulega pokusie przywłaszczenia srebra.

Jego rozgoryczenie do wykorzystujących i nie doceniających go arystokratyczno-kapitalistycznych mocodawców zmienia się pod koniec powieści w nienawiść klasową (człowieka z ludu) do arystokracji i bogaczy⁷:

Ach, wy wszyscy jesteście jednacy, wy, inteligentni, wytworni ludzie. Zdolni tylko do wyzyskiwania biedaków z ludu, których narażanie na śmiertelne niebezpieczeństwo nie wiedząc sami, czy gra warta świeczki. Uda się, to wy osiągniecie zysk, a nie uda się, co to komu szkodzi? Wykonawca to tylko pies. Ach, Madre de Dios, ja bym was... — potrząsnął pięściami nad głową (491; por. też np. s. 486, 501—502, 573, 592).⁸

Od takich poglądów krok tylko do czynnej działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu. *Nostromo*, pod zmienionym nazwiskiem kapitana Fidanzy, znów wiedzie mir wśród ludu Sulaco, nasycając tym swą próżność i żądzę sławy (por. np.

⁶ Por. też na ten temat Jabłkowska: *op. cit.*, s. 242.

⁷ Por. też na ten temat np. Berthoud: *op. cit.*, s. 120—121.

⁸ Niekiedy też *Nostromo* podkreśla, iż jego nienawiść do klas posiadających jest dziedzictwem poglądów jego duchowego ojca, Giorgia Violi, idealistycznego republikanina z szeregów Garibaldiiego: „Przyznawał słusność temu, co twierdził kiedyś Giorgio Viola, że królowie, ministrowie, arystokraci i w ogólności bogacze trzymają lud w poddaństwie i ubóstwie, jak się trzyma psa do polowania i dla własnej obrony” (446; por. też np. s. 449, 557, 592). Zaznaczyć jednak tu należy zasadniczą różnicę: Giorgio Viola, posługując się frazeologią wolnościową garibaldinistów, krytykuje rzeczywistych arystokratów, tyranów i bogaczy, natomiast *Nostromo*, używając tych samych sloganów, kieruje swą krytykę pod adresem kapitalistycznej frakcji pokoju, postępu i rozwoju gospodarczego — zdecydowanie charakteryzowanej w tej powieści w sposób pozytywny — zresztą Giorgio to stronnictwo popiera, doradzając *Nostromo* wykonanie planu Monyghama.

s. 560). Dzięki posiadanemu bogactwu umacnia on systematycznie swe wpływy i finansuje wymierzoną przeciwko Gouldowi i jego stronnictwu działalność konspiracyjną robotników kopalni (por. s. 594). Jej rezultatem są strajki i rozruchy (por. s. 587), które mogą się w przyszłości przedrodzić w represje (ich zapowiedzią jest uznanie doktora Monyghama za wroga ludu — por. s. 502, 595), a nawet przewrót i nową tyranie — świadczy o tym następująca wypowiedź doktora Monyghama w rozmowie z panią Gould:

[...] mogą podnieść rebelię w całym kraju, rzucając nowe hasło bogactwa dla ludu. Nie ma pokoju ani spoczynku w rozwoju interesów materialnych [...] zbliża się czas, kiedy to wszystko, co reprezentuje koncesja Gouldów, zaważy równie ciężko na losach ludności, jak barbarzyństwo, okrucieństwo i bezład poprzednich lat. [...] — Zaważy równie ciężko i wywoła niechęć, zemstę i przelew krwi, bo ludzie się zmienili (543—544).

Spiskowanie zaś zbiegów costaguauńskich zapowiada ewentualność ponownego połączenia prowincji Costaguany i Sulaco w jedno państwo (por. s. 541—543) i być może przekreślenia zasadniczych zdobyczy polityczno-ekonomicznych wynikających ze zrealizowania separatystycznego planu Martina Decouda. Po stłumieniu rewolucji monterystowskiej i zrealizowaniu planów stronnictwa blancos, wkraczają na arenę polityczną Sulaco ponownie negatywne postacie polityczne reprezentujące siły rebelii rodzącej zazwyczaj tyranie. Są nimi związani z Nostromo konspiratorzy, którzy uzyskują w tej powieści jednoznacznie negatywną charakterystykę. Prezentacja ich przywódcy, fotografa, przybiera kształt karykaturalny:

[...] ubogi, chorowity i nieco garbaty fotograf o białej twarzy i wspaniałomyślniej duszy, zabarwionej na szkarłatno żądną krwi nienawiścią do wszystkich kapitalistów i ciemiężców na obu półkulach globu (560; por. też s. 594).⁹

Negatywność tej charakterystyki uwypukla też następne zdanie, podkreślające zasadniczy kontrast tej postaci z „prawdziwym” rewolucjonistą, Giorgiem Violą:

Bohaterski Giorgio Viola, stary rewolucjonista nie byłby nic zrozumiął z tego [wygłoszonego przez fotografa] wstępnego przemówienia [...] (560).

Pesymistyczność prognoz politycznych uzasadnia też fakt, iż robotnicy kopalni — częściowo pod wpływem działalności takich agitatorów, a częściowo wskutek osiągniętego wzrostu stopy życiowej — są inni niż dawni przywiązani do kopalni i Goulda górnicy, którzy w krytycznym momencie przewrotu monterystowskiego przyczynili się do uratowania kopalni i jej administratora (por. s. 544).

⁹ Charakterystyka tej postaci przypomina przedstawione w *Tajnym agencie* i *W oczach Zachodu* (inne powieści polityczne Conrada) karykaturalne wizerunki anarchistycznych ekstremistów i rewolucjonistów.

I w ten sposób koło historii zamyka się: na arenę polityczną Sulaco wkraczają znów siły rebelii, niosące ze sobą potencjalny przewrót polityczny i tyranię.

Dokonana tu charakterystyka postaci politycznych *Nostramo* ujawnia wyraźnie, iż historią tego kraju rządzą dwie polityczne tendencje, których zwolennikami są dwa kontrastujące ze sobą wizerunki polityków: pozytywne sylwetki orędowników pokoju, stabilizacji i kapitalistycznej pracy dla rozwoju gospodarczego oraz negatywnie charakteryzowani — motłoch i wojsko (oraz ich przywódcy), niosący przewroty polityczne, wojny domowe, tyranie i represje. Natomiast Charles Gould i kierowana przezeń kopalnia stanowią fundament pierwszej z tych tendencji, ostoję wszystkich sił pracujących dla postępu i rozwoju ekonomicznego kraju i zasadniczą antynomię absurdalnych i uciążliwych tyranii i przewrotów politycznych. To zaś kształtuje zdecydowanie pozytywny wizerunek tej postaci.

W tym kontekście niesłuszną wydaje się wspomniana na początku studium krytyka kierowana przez wielu conradystów pod adresem Charlesa Gouda. Jego zaangażowanie w sprawy kopalni San Tomé wcale nie czyni zeń niewolnika i ofiary jej bogactwa. Wręcz przeciwnie — Gould zachowuje pewien dystans wobec kopalni świadomie posługując się nią jako bronią dla osiągnięcia swych szlachetnych celów politycznych. Natomiast duży stopień inicjatywy i samodzielności przejawianej przez niego w tych działaniach niemal całkowicie uniezależnia go od finansowego zwierzchnika, amerykańskiego kapitalisty Holroyda. Słuszne są opinie badaczy, iż kopalnia San Tomé, angażując tak silnie Goulda, wytwarza pomiędzy nim i żoną barierę psychicznej separacji i niemożności porozumienia:

Zdawało się jej, że to, co było natchnieniem w dniach ich młodości zaczyna ją odgradzać od męża murem srebrnych cegieł, wznoszonym w milczącym trudzie przez jakieś złe duchy. On zdawał się przebywać samotnie wśród szafców z drogiego metalu, pozostawiając ją na zewnątrz wraz z jej szkołą, szpitalem, chorymi matkami i starcami, z tym wszystkim, co dziś stanowiło zaledwie mało znaczący ślad pierwotnego natchnienia (250).

[...] jej szczęście, jej życie zostały podporządkowane zwodniczej idei. Ta mała kobietka rozumiała, że on bardziej żyje dla kopalni niż dla niej (274).

Emilia Gould, początkowo równie jak jej mąż oddana sprawom związanym z kopalnią (por. s. 94—95, 128—137), ku końcowi powieści zmienia swą postawę odczuwając żal i rozgoryczenie, iż tak ogromne poświęcenie się Charlesa kopalni rzuciło cień na ich małżeńskie życie (por. np. s. 544, 553—554, 588—589, 592). Jednakże mimo tego rozgoryczenia i tragedii osobistej aprobejuje ona przywiązanie swego męża do kopalni i osiągnięte przy jej pomocy rezultaty polityczne: „Był bez zarzutu [...] Oddał się

cały kolosalnemu i udanemu przedsięwzięciu” (553—554). Ta wypowiedź wskazuje, że również i w oczach żony Charles Gould nie jest ofiarą i niewolnikiem srebra i „interesów materialnych”, lecz pozytywnym bohaterem politycznym, posługującym się kopalnią dla zrealizowania swych szlachetnych ideałów. Natomiast Emilia Gould jest w tym układzie postacią tragiczną, męczennikiem składającym w ofierze swe prywatne życie na ołtarzu idei męża. Dobrobyt i rozwój ekonomiczny mają bowiem swoją cenę, a są nią w tej powieści tragedie osobiste (Emilii Gould, Martina Decouda, Antonii de Avellanos, Giselli Violi).

Ceną dobrobytu i rozwoju ekonomicznego są też środki użyte do jego osiągnięcia. Można bowiem mnożyć zastrzeżenia wobec sposobów jakimi Gould posługiwał się dla zrealizowania swych szlachetnych celów politycznych: iż stosował łapówkarstwo i korupcję dla zjednania sobie lokalnych władców, iż finansując przewrót i dyktaturę Ribieri postąpił wbrew ogłoszonym i realizowanym przez siebie zasadom porządku i harmonii społecznej, iż nawet za czasów Ribieri rządy Costaguaną także były nacechowane okrucieństwem i bezprawiem (por. s. 131), iż opłacił bogactwem kopalni rozbójników Hernandezza, czyniąc z nich swoją armię. Wszystko to są czyny naganne, albo przynajmniej niejednoznaczne z moralnego punktu widzenia, choć można je usprawiedliwić w myśl zasady, iż ceł uświęca środki.

Wydaje się jednakże, iż w bilansie pozytywnych i negatywnych aspektów postępowania Goulda zdecydowanie ważniejsza jest ta pierwsza rubryka. Zdają się to też potwierdzać pozornie krytyczne wobec Goulda opinie Martina Decouda i Emilii Gould. Cynik Martin Decoud manifestuje swój krytycyzm i niechęć nie tylko w stosunku do motłochu, tyranów i przywódców przewrotów militarnych, lecz również wobec pozytywnie charakteryzowanego przez narratorkę tej powieści, stronnictwa pracy dla pokoju i postępu gospodarczego kraju (por. s. 215). Istotnym rysem sceptycznej postawy Martina Decouda jest bowiem negatywny stosunek do wszelkiej aktywności politycznej jako degradującej tkwiącej u jej podłoża piękne ideały (por. np. s. 203, 218). Wydaje mu się w tym wtórować Emilia Gould, konfrontująca swoje i męża młodzieńcze ideały dotyczące kopalni San Tomé ze swymi późniejszymi rozczarowaniami: „W wymaganiach, jakie narzuca człowiekowi skuteczne działanie, tkwi coś, co obniża moralną wartość idei” (554).¹⁰ Wydaje się jednakże, że Charles Gould może być krytykowany tylko z pozycji przyjętych przez te dwie postacie, a więc przy założeniu, iż k a ż d a działalność polityczna

¹⁰ Por też na ten temat: H. Marten: *Drama and Theme in „Nostromo”: The Relationship of Nostromo, dr Monygham and Emilia Gould, „Conradiana”, VIII, 1, 1976, s. 27—36.*

wypacza stanowiące jej przesłankę szlachetne idee — taki zaś sposób krytyki sytuuje Charlesa Goulda bardzo blisko nieosiągalnego ideału kapitalisty i polityka.

РЕЗЮМЕ

В данной работе предпринято попытку представления полемики, которая велась литературоведами на тему шаблонной интерпретации Гольда — главного героя романа „Ностромо” Джозефа Конрада. Гольд рассматривался как отрицательная личность. Автор данной работы стремится представить Гольда как положительного политического героя, зависящего от бессмысленной разрушающей силы тирании и государственных военных переворотов.

В романе „Ностромо” представлено Костогуану — страну, отличающуюся многолетней традицией тиранских правительств и непрерывных революционных выступлений, рождающих новые тирании, приносящие много страданий ее жителям. Критическое представление политических переворотов достигается в романе „Ностромо” указанием отрицательных черт как рядовых участников переворотов, так и их руководителей (братья Монтеро, Сотилло), которым дана гротеско-карикатурная характеристика. Этим отрицательным персонажам противопоставлены борцы за идеалы всеобщего братства, любви и политической честности, представители традиционной борьбы против жестоким правам тирании (нпр. Джоргио Виоля, предки Чарлса Гольда — Дон Хозе Авелланос). Самим ярким примером выступления против абсурдной тирании и военных переворотов является Чарлз Гольд — заведующий шахты в Сан Томе, который надеется, что самоотверженным трудом и экономическим развитием можно обновить политическую атмосферу в стране. Он помогает диктатору Раберии взять власть в свои руки, серебром финансирует военные и политические мероприятия в стране, которые ведут к поражению переворота, а шахта серебра становится хозяйственным фондом для новообразованного сепаратистского государства. Однако торжество сторонников Гольда рождает опасность новой революции, источником которой является Ностромо, озлобленный на своих политических доверителей за то, что они недооценили его героической деятельности и больших заслуг. Присвоенным серебром из шахты Сан Томе, Ностромо финансирует подпольную деятельность направленную против существующего общественного порядка, результатом которой являются забастовки и уличные беспорядки, а в будущем — новый переворот и тирания. Роль, которую в истории Костогуаны сыграл Чарлс Гольд и его шахта, свидетельствует о положительных чертах этого персонажа. В этом контексте, кажется неправильным мнение многих исследователей творчества Д. Конрада, представляющих Гольда как раба, жертву богатства, безвольное орудие в руках американских империалистов, человека ответственного за распад своей семьи. Даже Эмилия Гольд, осознающая, что причина ее личной трагедии заключена в преданности мужа политическим идеалам, одобряет его поступки и политические достижения. Своими поступками Чарлс Гольд близок идеалу капиталиста и политика, но он не является воплощением этого идеала, ибо согласно убеждению Эмилии Гольд, Мартина Декуда и повествователя романа „Ностромо”, каждая политическая деятельность искажает, заклоченные в ее основе, благородные идеалы.

SUMMARY

This paper opposes a prevalent interpretative stereotype of *Nostromo* by Joseph Conrad, which treats its protagonist (Charles Gould) as a negative character; and aims at proving him to be a positive figure, an antithesis of characters representing in *Nostromo* the forces of senseless and destructive tyrannies and *coup d'états*.

Costaguana, the place of action of *Nostromo*, is shown to be a state of a long-lasting tradition of tyrannical governments and countless military *coup d'états* giving birth to new tyrannies which cause innumerable sufferings of the people. The criticism of military revolutions is achieved in *Nostromo* by means of both negative characteristics of its participants and the presentation of their leaders (brothers Montero, Sotillo) in terms of caricature and grotesque. These negative political figures are contrasted in this novel with the opponents of cruel tyranny fighting for the realization of ideals of universal brotherhood, friendship and political honesty (Giorgio Viola, Charles Gould's ancestors, don José Avellanos). However the San Tomé silver mine and its administrator, Charles Gould, constitute the most conspicuous symbol of resistance to the absurd tyrannies and military *coup d'états*. Gould advocates the necessity of continuous hard work for the progress, economic development and political stabilization of the country. The *coup d'état* carried out by dictator Ribiera, as well as all kinds of military and political moves that brought about the failure of the upheaval headed by general Montero, were financed by the riches of the mine. San Tomé was also the economic foundation of the separatist state created by Charles Gould and his party. However their victory was short-lived and a danger of a new revolution emerged — *Nostromo*, embittered by his political principals underrating his heroic services, being one of its chief agents. He steals a considerable portion of silver and applies it to financing the conspiracy against the existing social and political order — conspiracy resulting in strikes and bloodshed and foreshadowing another military upheaval and tyranny.

Charles Gould clearly turns out to be a positive figure in view of the role he played in the history of Costaguana. Therefore the criticism aimed by many Conradians at Charles Gould (for his being a slave of the silver mine and American imperialism, a man responsible for the deterioration of his marital relations) seems unjust. Even his wife, despite her personal tragedy caused by her husband's complete devotion to the mine, approves of his activities and their political results. Charles Gould's actions make him nearly equal the ideal of politically motivated capitalist; however he does not fulfil it, since according to the idea recurrent in *Nostromo*, every political activity distorts and caricatures its idealistic assumptions.